Orędownik Samorządu

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłac. ryczałtem
Telefony: Magistrat-Katowice. Po południu Nr. 25-08

Wychodzi 1-go i 15-go dnia miesiąca
Redakcja i Administracja: Katowice, ratusz pokój 1
Redaktor: Stanisław Kohnert, Katowice
syndyk Związku Gmin Woj. Śl.

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim 30 gr. Przed tekstem 60 gr za wiersz mm. Rach. w P.K.O. 304327

Nr. 3. Katowice, 1 marca 1927 r. Rok III

Z ustawy o opłatach stemplowych.

Wprowadzona z dn. 1 stycznia br. na obszarze Rzeczypospolitej ustawa o opłatach stemplowych w ciągu jeszcze dłuższego czasu będzie sprawiać pewne trudności z należytem jej zastosowaniem.

A jednak, przezwyciężając trudności, należy się jaknajszybciej dokładnie zaznajomić z tą ustawą, gdyż w przeciwnym razie grożą dotkliwe kary nie tylko niesumiennym, lecz i nieprawidłowo stosującym ustawę instytucjom, firmom, lub osobom fizycznym.

Na tem miejscu chciałbym tylko zwrócić uwagę czytelników na zasady ogólne ustawy, gdyż interpretacja i wyjaśnienia poszczególnych paragrafów ustawy nie leży w intencji niniejszego artykułu.

Główną ogólną zasadą ustawy jest, że od transakcji, co do której sporządzono parę dokumentów, opłata stemplowa procentowa winna być uiszczona jeden raz w wysokości odpowiedniej i to od pierwszego dokumentu stwierdzającego zawarcia transakcji.

A więc, naprzykład, o ile sporządzona została obustronna umowa, opłacona należnym stemplem, to rachunki wystawiane na całkowite lub częściowe wykonanie tej umowy są wolne od stempla, jak i oddzielne pokwitowania odbioru pieniędzy bez względu na wysokość sumy są opłacane tylko stemplem 20 gr. każdy (do 50 zł — wolne).

W razie braku opłaconej stemplem umowy — rachunek winien być odpowiednio ostemplowany a powiedziane wyżej o pokwitowaniach odbioru pieniędzy stosuje się analogicznie i do tego wypadku.

Podkreślić należy, że od pokwitowania odbioru pieniędzy na rachunkach nigdy żadnego stempla się nie opłaca.

Ponieważ, w razie braku specjalnego zaznaczenia obowiązek opłaty stempla cięży po połowie na obu umawiających się stronach, to wskazanemby było, ażeby gminy przy zawieraniu odpowiednich umów zwracały baczną uwagę, ażeby wstawiać punkt z zaznaczeniem, że opłatę stemplową ponosi strona przeciwna.

Nie ma, co prawda, to znaczenia dla Skarbu Państwa, który w razie nieuiszczenia stempla obie umawiające się strony pociągnie do opłaty, lecz na zasadzie zawartej umowy, gminy ze swej strony, nałożoną przez Skarb na nie opłatę, przerzucą na stronę przeciwną.

Zaznaczyć również należy, że opłata stemplowa winna być uiszczona w ciągu 3 tygodni od chwili zawarcia umowy. Przyczem, o ile umowa w krótszym terminie niż trzy tygodnie ma być wykonana, lub przed upływem 3 tygodni ma być przedłożona Sądowi, lub innemu urzędowi, to umowa winna być ostemplowana przed rozpoczęciem wykonywania, lub przed jej złożeniem.

W razie otrzymania nakazu płatniczego od Urzędu Skarbowego można w ciągu 1 miesiąca od dnia otrzymania nakazu wnieść odwołanie, skierowane do tego urzędu, który wydał decyzję, przyczem, o ile to pismo lub dokument od którego wymieniono opłatę, nie znajduje się w danym urzędzie, należy do odwołania dołączyć oryginał lub lepiej uwierzytelniony odpis odnośnego pisma, ewentualnie dokumentu.

W wypadkach zasługujących na uwzględnienie, Minister Skarbu ma prawo zezwolić na odroczenie opłaty stemplowej, na spłacanie takowej ratami, jak również obniżyć odsetki za odroczenie.

Wogóle prawo Państwa do żądania opłaty stemplowej przedawnia się po upływie 5 lat od dnia, w którym opłata winna była być uiszczona.

Na zakończenie zwracam uwagę, że w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu zos'ał utworzony nowy dział pod tytułem „Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych ustalona przez min. Skarbu". W tym dziale będą ogłaszane wyjaśnienia udzielane przez Min. Skarbu na skutek zapytań, otrzymywanych od innych Urzędów oraz od podatników.

Ludwik Sławiński

—o—

BROLL JAN, nacz. gm. Wełnowiec.

Wychowanie młodego pokolenia urzędniczego.

Już w roku 1924 (w „Urzędniku Polskim" z dnia 10 maja 1924, Nr. 2) na ten temat zabrałem głos. Wówczas kładłem nacisk na nieodzowność urządzadzania systematycznych kursów wiedzy komunalnej dla aspirantów i na wydawanie lektury fachowej. Napomknąłem również o wyższych uczelniach wiedzy komunalnej. Te aspiracje podniosłem pod adresem i władz i Związku Gmin — w imieniu i dla dobra aspirantów, a więc tego pokolenia urzędniczego, które od kilku już lat praktykuje w administracji gminnej, którego czas nauki biurowej się skończył i które przeznaczone jest, już obecnie w pełni swych sił wypełniać luki, raz po raz powstające w ciele urzędniczem.

Artykuł omawiany zakończyłem, jak następuje: „Niejednemu burmistrzowi względnie naczelnikowi gminy po urządzeniu kursów systematycznych i po założeniu szkół spadłaby z sumienia troska o wychowanie młodych urzędników, którzy zajęliby miejsca z taką samą znajomością fachową jak ich poprzednicy, już emerytowani. Obawa przełożonych gmin że młode pokolenie urzędnicze wyrosłe podczas wojny światowej, nie ma tych właściwości intelektualnych i tego sposobu patrzenia na sprawy społeczne, jak to — ogólnie mówiąc — ma miejsce u obecnej urzędnikerii, jest niestety słuszna i dająca wiele do myślenia na przyszłość.

Dewizą przewodnią Związku Gmin i władz nadzorczych w sprawach urzędniczych winno więc być: systematyczne wychowanie młodego pokolenia urzędniczego za pomocą kursów i szkół zawodowych".

Tę „troskę o wychowanie młodych urzędników" podzieliła ze zwierzchnikami gmin władza rządowa (Śląski Urząd Wojewódzki), urządziła bowiem i w dalszym ciągu urządza kursa dobrze zorganizowane (1 kurs sekretarzy i 2 kurs asystentów) i co do poziomu naukowego przedmiotów — bez pochlebstwa to sobie powiedzieć możemy — w niczem nie ustępujące kursom przedwojennym niemieckim.

Nawet niepoślednie miejsce zajął przedmiot t. zw. wiedzy obywatelskiej o którym, syntetyzując swe wywody w innym artykule (ogłoszonym mianowicie w „Urzędniku Polskim" z dnia 25 marca 1925 r. Nr. 6) powiedziałem: „niech w szkole dla urzędników komunalnych przedmiotem wykładowym będzie, wiedza obywatelska!"

W dniach 2 — 9 grudnia 1925 r. odbył się egzamin końcowy 1-go turnusu tych „kursów dokształcających dla urzędników administracji komunalnej". 29 kursistów złożyło egzamin sekretarski, 26 kursistów egzamin dla asystentów.

Byłby to zastęp wykwalifikowanego pokolenia urzędniczego liczbowo przecież po temu, aby być spokojnym o los naszej administracji komunalnej, bądź co bądź chlubnie zapisanej w dziejach samorządu gminnego. Jeśli dodać, że i 2-gi turnus kursów wydał nie małą liczbę wyszkolonych spadkobierców puścizny rządów gminnych i jeśli po tych początkach owocnych spodziewać się można i w przyszłości wyborowego pokolenia urzędników, natenczas spokojni być moglibyśmy o rozumne kontynuowanie przez następne pokolenia rządów gminnych, wtedy, gdy rządców obecnych już nie stanie.

A jednak! Czyśmy zrobili wszystko, szkoląc fachowo aspirantów, nie pomyśliwszy o tych najmłodszych, o tych, którzy, opuściwszy ławy szkolne, poświęcić się pragną pracy administracyjnej w gminach? Zaprawić i tych najmłodszych do tej uciążliwej pracy jest obowiązkiem naszym! Nie kończy się nasz obowiązek na kwalifikowaniu aspirantów i zdaniem na ich barki doboru dalszego pokolenia urzędniczego, lecz, jak długo my sprawujemy urzędy, my zabezpieczyć musimy przyszłym pokoleniom dobrych administratorów; my bowiem w sumieniach naszych odpowiadamy w niejednej dziedzinie administracji gminnej nawet za to, co po nas, i w odległejszej przyszłości będzie.

Tej odpowiedzialności jesteśmy sobie świadomi. I właśnie dlatego zaniepokojeni jesteśmy objawem, że trudno dziś bardzo trudno, o inteligentnego ucznia biurowego. Doświadczyć można, jak niewystarczający jest poziom elementarnego wykształcenia ogólnego chłopców, chcących się stać uczniami w urzędach gminnych a naturalnie w dalszym ciągu urzędnikami pełnowartościowymi.

Mówię o chłopcach opuszczających szkołę ludową, bo tacy tylko wchodzą w rachubę, choćby dlatego, że taksamo jak w urzędach państwowych i w urzędach komunalnych przestrzegać się winno zasady, że przy objęciu posad pierwszeństwo służy ślązakom; pozatem, dlatego że młodzi ludzie z wykształceniem gimnazjalnym itp., jakkolwiek i Ślązacy, mają aspiracje wyższe — i słusznie! Zresztą tradycyjna u nas praktyka sprawiła, że ciało urzędnicze w gminach kompletuje się prawie wyłącznie absolwentami szkół ludowych, o ile chodzi o niższych a nawet w wielkiej mierze średnich funkcjonarjuszy. Dotąd dobrze tak było! Z tych ludzi wyrosło dużo wybitnych jednostek dzięki dobrze ugruntowanemu wykształceniu elementarnemu. Sporadycznie znajdujemy nawet na stanowiskach kierujących w gminach nawet większych, ludzi z wykształceniem tylko szkoły ludowej.

Jeśli i w przyszłości tak ma być, natenczas trzeba już teraz pomyśleć o sposobie uzupełnienia omawianych braków w wykształceniu elementarnem u uczniów biurowych. Szkoła ludowa tym brakom prawdopodobnie jeszcze przez kilka lat nie będzie mogła zapobiec. Chciałbym być dobrze zrozumiany. Nie ustrój szkolny, nie walory pedagogiczne, — naszego nauczycielstwa temu winne, jak tego mogłem dociec wspólnie ze sferami nauczycielstwa, lecz jedynie stosunki i warunki powojenne, które dadzą się zresztą w wszystkich krajach zaobserwować. Mogę skonstatować że nauczyciele trudzą się ponad swe siły, jednakowoż mimo łamania sobie rąk i głowy i mimo jaknajszczerszej chęci do zadowalających wyników dojść nie mogą.

Czy czasem prócz ogólnego rozprężenia powojennego nie winna tu dwujęzyczność naszej szkoły ludowej? Ta możliwość przerzucania dzieci, ze szkoły polskiej do niemieckiej i po dobrym namyśle rodziców napowrót do szkoły polskiej? Czyżby temu przerzucaniu nie można kresu położyć mimo woli rodziców, którzy prawie zawsze działają nieświadomie i często za namową brzęczącą?

Ale co począć z tymi chłopcami, na których szkoła ludowa już nie ma wpływu, których czas szkolny upłynął w tej psychozie powojennej — a co do których dla ich patrjotycznego wychowania w domu stanowczym jest nakazem zwierzchników gminnych, przysposobić ich na oddanych Państwu i społeczeństwu spadkobierców rządów gminnych?

Tu wydawają mi się mocno aktualne wywody p. J. Mozolskiego, ogłoszone w dzienniku „Polonja" z dnia 29. 12. 1926 r., Nr. 357 pod nagłówkiem: „Z reflekcyj nad położeniem młodzieży pozaszkolnej", i z dnia 9 stycznia 1927 r., Nr. 8 pod nagłówkiem: „Nasza dzisiejsza młodzież pozaszkolna niebezpieczeństwem dla rozwoju stosunków na Górnym Śląsku.

Pana Mozolskiego rozumię tak, że mu chodzi o to, aby 1. w szkołach dokształcających nie wykładano dotychczasowym trybem przeważnie przedmiotów, mających łączność z zawodem ucznia, lecz aby przedewszystkiem kładziono nacisk na udoskonalenie ogólnego wykształcenia elementarnego i 2. aby zaprowadzono kategoryczny przymus dokształcenia. W tych 2-ch punktach mojem zdaniem ujęto bolączkę trafnie. Uzupełnić przymusowo wiedzę elementarną, ale to koniecznie! W gminach, w których nie ma szkół dokształcających, winna władza nadzorczą otworzenie szkół gminom nakazać. W myśl obowiązujących ustaw jest to nawet jej obowiązkiem. Inne środki liberalne będą półśrodkami i na nic się nie zdadzą.

Wychodząc z założenia, że Szan. Koledzy naczelnicy gmin odpowiedzialni są za jakość intelek-

tualną dobieranego sobie dorastającego pokolenia urzędników gminnych, radziłbym im, przyjmować do nauki administracyjnej tylko chłopców — absolwentów szkoły ogólnodokształcającej dopóty, dopóki z czasem psychoza powojenna i niebywałe trudne warunki powojenne w dziedzinie kulturalno-oświatowej nie będą przeszkadzały szkole ludowej w całkowitem wyczerpaniu programu nauczania elementarnego. Szkoła ludowa postawiła sobie w zaraniu istnienia swego doskonały program, lecz w warunkach doby obecnej spełnić go nie może bez pomocy społeczeństwa, tego społeczeństwa, które w niemałej swej części miast wspierać szkołą i jej szlachetne i szczere zapędy, pracę jej paraliżuje.

Na szczęście w szkołach dokształcających nie potrzebujemy dać miejsca dwujęzyczności.

—o—

Powstanie, rozwój i organizacja miast polskich w wiekach średnich.

Do najnowszych czasów czyli do wieku XX-go istniało przekonanie w dziedzinie nauki, iż miasta polskie powstały i datują swoje istnienie od czasów kolonizacji na prawie niemieckiem, w szczególności na prawie magdeburskim.

Ostatnie badania naukowe, dotyczące powyższego tematu wykazują, że miasta w Polsce istniały i były prawnie zorganizowane już w wiekach XII i XIII, a nawet istnienie czterech możemy przenieść w czasy pogańskie Polski.

Postawmy sobie pytanie, co to jest miasto? Miasto jako wytwór kolonizacji na prawie niemieckiem było ośrodkiem gospodarczym, społecznym, prawnym i etnicznym.

Miasto w pojęciu gospodarczym, jest to środowisko, które zwłaszcza w postaci rzemieślników produkuje nietylko na własną potrzebę, ale także na zbyt; to środowisko, które przez kupców ułatwia wymianę towarów, wyprodukowanych tak w mieście, jak i sprowadzonych z poza miasta.

Miasto w pojęciu społecznem. — to środowisko, wytwarzające pewną określoną warstwę społeczeństwa, warstwę zawodową, przedewszystkiem rzemieślników i kupców. W pojęciu prawnym — to środowisko „miejskie", uzyskujące szereg uprawnień przedewszystkiem w dziedzinie samorządu.

Miasto w pojęciu etnicznem, należy rozumieć jako środowisko, zaludnione przez pewną określoną narodowość.

Ogólny pogląd, jakoby miasta polskie powstały dopiero od czasu kolonizacji na prawie niemieckiem zostaje zupełnie obalony przez najnowsze badania naukowe, które słusznie twierdzą, iż życie gospodarcze Polski, już w początkach rozwoju historycznego Polski, wymagało takich środowisk, jakiemi od kolonizacji niemieckiej są miasta. Miasta jako twory prawne nie są czemś zupełnie nowem. Poprzednikami miast są targi zwane „fora", które istnieją conajmniej już w wiekach XII i XIII, a nawet i wcześniej.

Przypatrzmy się bliżej instytucji zwanej „targiem", jako prototypowi późniejszego miasta. Tutaj należy znowu stawić nam pytanie: czy pierwotne targi powstały jako centra produkcji przemysłowej lub jako ośrodki wymiany towarów? Odpowiadając na to pytanie, w stosunkach polskich należy wysunąć na plan pierwszy moment drugi, mianowicie charakter handlowy. Targi polskie leżą z reguły przy międzynarodowych drogach tranzytowych, przechodzących przez Polskę z północy na południe i odwrotnie. Jedną z głównych arteryj tranzytowych była droga prowadząca przez Kraków, Sandomierz i Włodzimierz Wołyński. Otóż kiedy taką drogą przechodził kupiec zagraniczny część swego wiozącego towaru zastawiał i sprzedawał w większych miejscowościach, leżących nad owymi traktem handlowym. Również powstanie targów należy tłumaczyć w ten sposób, że miejscowości przy drogach tranzytowych powstawały jako centra okolicznej produkcji przemysłowej. W powyżej wspomnianych miejscowościach z biegiem czasu wytwarzała się ludność, która stale trudni się wymianą towarów. W związku ze stałą ludnością, wyrabia się perjodyczne odbywanie się targów w szczególności co tydzień.

Miejsce targu może powstać jedynie z chwilą zezwolenia księcia — króla, który ciągnie zyski od obrotów, jakie dokonują się na targach. Targ posiada swoje specjalne sądownictwo, w którem występuje sędzia targowy — indeks forensis — jako urzędnik mianowany przez księcia — króla.

W czasie trwania targu, wszyscy, biorący w nim udział mają pełną wolność działania bez względu na to, do jakiej warstwy społeczeństwa należą. Niekiedy targi otrzymują specjalne przywileje; np. ludność, spiesząca na targ, nie płaci opłat celnych. (Opłaty celne istniały tak wewnątrz jak zewnątrz państwa). W związku z powyższem powstaje instytucja „opieki książęcej nad drogami publicznemi".

Z 95-ciu miejsc targowych, których istnienie można stwierdzić w wieku XII i XIII na ziemiach polskich, powstało później 70 miast na prawie niemieckiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

I Zjazd Delegatów Zw. Prac. Komunalnych Woj. Śl.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Związku z dnia 1 października 1926 r. odbył się w dniach 12 i 13 lutego 1927 r. Pierwszy Zjazd Delegatów kół Związku Pracowników Komunalnych Województwa Śląskiego. W zjeździe wzięło udział 41 delegatów kół Związku Pracowników Komunalnych, oraz 20 gości bratnich organizacji jak z Warszawy, Krakowa, Torunia, Bydgoszczy, Lwowa, Sosnowca, Będzina, Tczewa i t. p.

Otwarcia i zagajenia Zjazdu dokonał prezes Zw. syndyk Stanisław Kuhnert w sobotę dnia 12 lutego r. b. o godz. 16-ej popoł. w sali Rady miejskiej miasta Katowic, podkreślając w swem przemówieniu, że najpóźniej zorganizował się urzędnik komunalny a to nie z własnej winy, lecz wskutek stosunków, jakie się wyłoniły na Śląsku, do czego w znacznej mierze przyczynił się element niemiecki panujący w samorządach na Śląsku.

Aczkolwiek z rezultatów osiągniętych nie jesteśmy zadowoleni, mamy jednak nadzieję, że w bliskiej przyszłości osiągniemy zadowolenie wszystkich tych, dla których dobra nasz związek został powołany do życia.

Na zjeździe byli obecni imieniem władz Wojewódzkich p. Dr. Dworzański, naczelnik Wydziału Samorządowego i p. Dr. Chrzanowski, imieniem Sejmu Śląskiego poseł p. Dr. Rakowski, imieniem miasta Katowic wiceprezydent p. Dr. Szkudlarz, imieniem Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. prezes Dr. Okołowicz, oraz reprezentanci prasy.

Porządek obrad przyjęto bez sprzeciwu w myśl propozycji Zarządu.

Odczytany przez sekr. kol. Ofertowicza protokół z konstytucyjnego zebrania delegatów z 30 maja 1926 r. przyjęto bez zmian.

Następnie wygłosił kol. Czarnecki z Bydgoszczy bardzo interesujący referat „Stosunek urzędników komunalnych do przełożonych władz municypalności i do obywatelstwa, oraz jakie wnioski nam ze stosunku tego wyciągnąć należy."

Referatu wysłuchali zgromadzeni z wielkim zainteresowaniem i przyjęli hucznemi oklaskami.

Po odczytaniu przez syndyka Stanisława Kuhnerta depeszy prezesa Związku Zrzeszeń Pracowników Samorządowych Miejskich Rzplitej Polskiej z Warszawy p. Władysława Popielawskiego w której tenże składa życzenia trwania i wytrwania w pracy dla dobra narodu i Państwa, przerwano obrady do dnia następnego.

Wieczorem o godz. 6-ej począwszy, odbył się w cali restauracji „Wypoczynek" w Katowicach wieczorek powitalny na cześć przybyłych gości. W raucie wzięli udział również przedstawiciele Województwa przedstawiciel miasta Katowic w osobie wiceprezydenta p. Szkudlarza, przedstawiciel Okręgowego Urzędu Ziemskiego oraz przedstawiciel Sejmu Śl.

W niedzielę dnia 13 lutego r. b. po wysłuchaniu mszy św. w Kościele Katedralnym (Św. Piotra i Pawła) rozpoczęto obrady o godz. 11-ej przed poł.

Do prezydjum powołano: radcę Magistratu Dr. Kubalskiego z Krakowa na przewodniczącego, Dr. Baryszewskiego z Warszawy, radcę Magistratu Szandrowskiego z Warszawy na zastępów, Iglińskiego z Krakowa i Płaczka z Będzina na sekretarzy, dyrektora biur Krawczyka z Katowic, zarządcę gospod. p. Chlupacza z Bielska i str. sekr. miejskiego Garysza z Rudy za ławników.

Po uchwaleniu regulaminu obrad i powitaniu przybyłych delegatów odczytano nadesłane z okazji Zjazdu depesze i życzenia gratulacyjne, od p. Ministra Spraw Wewn. Składkowskiego, Prezesa Związku Miast Polskich Rzplitej Polskiej Dr. Zawadzkiego, dyrektora biura tegoż związku Grotowskiego, Prezydenta m. Poznania Ratajskiego, Prezydenta m. Gniezna Barciszewskiego, burmistrza m. Szamotuł Szolla, burmistrza m. Bielska Pongratza i Towarzystwa Urzędników Miejskich w Gnieźnie.

Życzenia owocnych obrad wyrażone w nadesłanych pismach i depeszach przyjęło Zgromadzenie oklaskami.

Kol. Stanisław Gajewski, sekr. gen. Związku Zrzeszeń Pracowników Samorządowych Miejskich z Warszawy wygłosił bardzo obszerny referat o zadaniach Związku Zrzeszeń Pracowników Samorządowych Miejskich Rzplitej Polskiej jako organizacji zawodowej. Prelegent słusznie podkreślił między innemi, że do dziś dnia odczuwamy brak członków w organizacjach a to dlatego, że nie wszyscy koledzy doceniają znaczenie organizacji. Nie mieliśmy możności się organizować pod zaborcami, nie odczuwaliśmy potrzeb i dlatego dzisiaj organizacji nie doceniamy. Życzeniem Centrali w Warszawie jest, by koledzy przełamali te istniejącą niechęć i zrozumieli, że jesteśmy ręką która buduje i utrwala całość Państwa.

Pozatem Zarząd Związku zdał sprawozdanie z sekretarjatu, kasy i kom. rewizyjnej za r. 1926. W myśl sprawozdania sekretarza liczył związek z chwilą ukonstytuowania się przeszło 1000 członków, lecz w międzyczasie pewna część kół jak n. p. Królewska Huta zajęła stanowisko wyczekujące, tak że obecnie związek liczy 653 członków z 9 miast i 16 gmin wiejskich.

Istnieje jednakże nadzieja, że w krótkim czasie wszyscy przystąpią do związku.

Sekretarz, kol. Ofertowicz apeluje do Zgromadzenia, by Związek przystąpił jako członek do Centrali w Warszawie mianowicie do Związku Zrzeszeń Pracowników Samorządowych Miejskich Rzplitej Polskiej w Warszawie i nawiązał z temże jaknajściślejszy kontakt, również by przystąpiono do Zespołu Zrzeszonych Związków na terenie Województwa Śląskiego.

Zalecono także członkom prenumerowania „Pracownika Samorządowego", dwutygodnika pracownika samorządu miejskiego, powiatowego i wiejskiego wychodzącego w Warszawie.

Sprawozdanie skarbnika kol. Czaji przyjęło zebranie do wiadomości. Po wysłuchaniu komisji rewizyjnej udzielono na wniosek tejże ustępującemu zarządowi absolutorjum.

P. Dr. Fryderyk Wessely z Krakowa wygłosił ponadto referat „Stanowisko społeczne urzędnika gminnego" przeds awia ąc zebranym w dłuższych wywodach obowiązki jakie ma do spełnienia urzędnik gminny względem społeczeństwa, które dopiero przez doskonałe spełnienie może u społeczeństwa wyeksekuować uznanie i szacunek, a w związku z tem zapewnić zbiorowo całemu stanowi korzystne stanowisko społeczne.

W dowód uznania wygłoszonych powyżej referatów zebrani podziękowali referentom długiemi oklaskami.

Przedstawione przez Zarząd Związku wnioski w sprawie.

a) przystąpienia Związku do Związku Zrzeszeń Pracowników Samorządowych Miejskich Rzplitej. Polskiej w Warszawie.
b) przystąpienia do Zespołu Zrzeszonych Związków w Województwie Śląskim,
c) podwyższenia miesięcznych składek członkowskich z dniem 1 marca 1927 r. z 25 gr. na 1 zł od członka.
d) zmiany § 5 i § 19 lit. 1 statutu związku uchwalono przyjąć jednogłośnie.

Na wniosek prezydjum przyjęto następujące uchwały:

1. Walne zebranie zaleca swym członkom prenumerowanie pisma „Pracownik Samorządowy" które stoi na straży interesów pracowniczych i informuje o biegu prac zawodowych tyczących się ogółu pracowników Samorządowych.

2. Walne zebranie uchwala podporządkować się statutowi Związku Zawodowego Pr. Sam. M. R. P.

Wniosek Zarządu w sprawie rozpatrzenia projektu statutu regulującego stosunki służbowe, mianowania, stabilizowania i zaopatrzenia emerytalnego urzędników miejskich i ich rodzin, nad którem to projektem obraduje Związek Gmin Woj. Śląskiego uchwalono przekazać zarządowi.

Wniosek koła Tarnowskich Gór w sprawie poczynienia kroków w kierunku znowelizowania ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów śląskich z dnia 20 kwietnia 1926 (Dz. U. Śl. Nr. 11 poz. 11, by przy wymierzaniu emerytury zaliczano również do podstawowej pensji 40 proc. dodatku wojewódzkiego, 20 proc. odszkodowanie za wolnego lekarza i 10 proc. dodatku drożyźnianego; szczególnie by domagano się zmiany art. 59 cytowanej powyżej ustawy. Powyższe przyjęto jako wniosek Walnego Zgromadzenia i uchwalono przekazać Zarządowi jako dezyderat. Na propozycje kol. Czarnieckiego z Bydgoszczy uchwalono by sprawę przekazano zarządowi Centralnemu Związku w Warszawie.

Budżet uchwalono na rok 1927 na 8.060 zł w dochodach i rozchodach.

Po uchwaleniu budżetu wyłoniła się dyskusja z powodu podwyższenia składek członkowskich w któ-

rej zabrał głos kol. Pietrzyk. Zarząd uzasadnił, że składka nie jest zbyt wygórowana, przyczem pozostano na podwyżce składek uchwalonej poprzednio według propozycji Zarządu.

Do Zarządu wybrano ponownie:

Na prezesa syndyka Stanisława Kuhnerta z Katowic, na I. wiceprezesa Józefa Morgałę z Wielkich Hajduk, na II. wiceprezesa Franciszka Chłupacza z Bielska, na sekretarza Czesława Ofertowicza z Katowic, na skarbnika Wiktora Czaję z Katowic,, pozatem weszli w skład zarządu: Jan Karkosza z Mikołowa, Karol Górok z Katowic, Karol Skrobania z Brzezin Śląskich, Robert Łarysz z Rudy, Tomasz Ptak z Lublińca, Jan Fesser z Świętochłowic, Jan Kuczia z Pszczyny, Franciszek Kowalski z Wodzisławia, Adam Kuś z Cieszyna, Józef Kornher z Cieszyna, Piotr Heda z Tarnowskich Gór, Józef Reinhardt z Rybnika, Jan Szymiczek z Tychów, trzy miejsca w zarządzie zarezerwowano dla Król. Huty.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Cieślińskiego z Świętochłowic, Gosse z Rudy, Gasza z Mikołowa, Kubice z Tarnowskich Gór, Jana Bojdę z Wodzisławia Śląskiego.

Do Sądu odwoławczego (Polubownego): Tronowicza z Katowic, Leopolda Pietrzyka z Katowic, Franciszka Białka z Orzegowa, jedno miejsce zarezerwowano dla Król. Huty.

Po wyczerpaniu porządku obrad Zjazd w podniosłem nastroju o godz. 2-giej po południu zamknięto.

Po zakończeniu zjazdu odbył się w salach hotelu „Do Wypoczynku" wspólny obiad w czasie którego wygłoszono szereg serdecznych toastów, które świadczą, że nici przyjaźni pomiędzy pracownikami komunalnemi Śląska a delegatami bratnich organizacji z innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej zostały zadzierzgnięte na długie lata.

W poniedziałek zwiedzili członkowie Zarządu Głównego Z. P. S. M. R. z Warszawy kopalnie Ferdynanda i browar książęcy „Tychy" gdzie nader życzliwie ugoszczeni zostali przez Zarząd browaru, któremu wyraża Zarząd Związku serdeczne podziękowanie.

(—) Kuhnert
prezes związku

(—) Ofertowicz
sekretarz związku

—o—

— KRONIKA —

Ściąganie zaległych podatków państwowych i komunalnych.

Wszystkie Zarządy Gminne zdają sobie w zupełności sprawę, jak ważną rolę odgrywają Oddziały Egzekucyjne Urzędów Wykonawczych przy istotnem ściąganiu dochodów preliminowanych w pozycjach przychodu budżetu gminnego i przy przymusowem ściąganiu zaległych podatków państwowych.

Wykonywanie tej ciężkiej i odpowiedzialnej a zarazem tak ważnej służby komunalnej natrafia często-kroć na ogromne nieraz trudności. Wskutek niedostatecznych wiadomości rachunkowo-kasowych komorników gminnych i nieprzestrzegania przez płatników podatkowych ważnych tak dla organów wykonawczych, jak i dla nich samych, norm przy wpłacaniu zaległości podatkowych, ciężka służba komorników gminnych staje się coraz bardziej nieproduktywną a niejednolity system, stosowany przy ściąganiu zaległych podatków, ich sposób kwitowania płatnikom podatkowym, jak również i sposób wpłacania do Kas Skarbowych, wywołuje w rezultacie nieporozumienia między płatnikami podatkowymi a Urzędami Skarbowymi i Urzędami Wykonawczymi Zarządów Gminnych.

Nieprawidłowości te tak z jednej jak i z drugiej strony, odbijają się częstokroć szkodliwie na interesach płatników podatkowych, którzy niejedno-krotnie są narażeni z tego tytułu bez potrzeby na kroki egzekucyjne, pociągające znowu za sobą interwencje płatników podatkowych w Urzędach Wykonawczych i Urzędach Skarbowych w celu sprawdzenia wzgl. sprostowania kont w księgach bierczych i powoduje niepotrzebną, przewlekłą korespondencję.

Dla ułatwienia wykonywania tej ciężkiej służby komorników gminnych z jednej strony i zaoszczędzenia płatników podatkowych z drugiej strony, pp. Dr. Henryk Brojdy i Kazimierz Sadkowski, Kierownik Oddziału Egzekucyjnego przy Urzędzie Skarbowym w Królewskiej Hucie, wydali nader pożyteczny podręcznik p. t. „Jak mam ochronić się przed przymusowem ściąganiem moich podatków". Podręcznik ten napisany jest w języku polskim i niemieckim i zawiera prócz obfitej treści, po raz pierwszy w system tabelaryczny ujęty kalendarz podatkowy, określający wszystkie czynności podatkowe w ciągu roku podatkowego i wszystkie z tymi czynnościami związanymi terminami.

Ważne dla organów egzekucyjnych są rozdziały: „Sposób wpłacania podatków do Kas Skarbowych", „Ulgi podatkowe", „Egzekucja zaległych podatków", — który to dział obszernie omawia sposób postępowania egzekucyjnego, o prowadzeniu egzekucji w czasie trwania nadzoru sądowego i w czasie trwania postępowania konkursowego i t. d. Broszura ta jest nie tylko niezbędnym podręcznikiem dla komorników gminnych, ale w interesie tych ostatnich powinno leżyć, by broszurę tą posiadał każdy płatnik podatkowy — a tem lżej będzie mógł komornik gminny wykonywać swoją służbę. Eska.

—o—

Katowice. (Nowy wice-prezydent miasta). Uzyskawszy zwolnienie ze służby sędziowskiej, w dniu 7 lutego br. objął p. sędzia Szkudlarz urzędowanie jako wiceprezydent m. Katowic.

Katowice. (Sprostowanie błędów drukarskich). W Nr. 1-szym Orędownika Samorządowego z dnia 2 stycznia 1927 r. na stronie 3-ciej wydrukowana treść art. naczelnika gminy Brolla, mianowicie treść 1-go zdania ostatniego ustępu na tejże stronie, została w druku niedokładnie oddana z powodu opuszczenia dwu wierszów manuskryptu. Zamiast jednego zdania mają być dwa zdania treści następującej:

„W wykonaniu władzy policyjnej przez naczelnika urzędu okręgowego zaleca się jaknajdalej idąca ostrożność, aby nie przekroczono kompetencji, n. p. w powiecie katowickim w sprawie udzielenia zezwolenia na sprzedaż towarów w myśl ustępu 4-tym paragrafu 139 e Ordynacji procederowej dopuszczalnych wyjątków, kompetentna bowiem jest Dyrekcja Policji. Przedłużenie godziny zamknięcia składów w myśl rozporządzenia z dnia 18. III. 1919 r. (R. G. Bl. str. 315), w miarę ograniczeń w paragr. 9 i 16 tegoż rozporządzenia, należy nadal do urzędów okręgowych".

Pozatem zaszła omyłka drukarska na 1-szej stronie w ustępie 3-cim. Zamiast słów: „w wykonaniu czynności do niego należących", wydrukowano: „w wykonaniu czynności do niego nienależących".

Pszczyna. Na następcę starosty p. Lercha w Pszczynie powołany został sędzia, p. Szaliński.

Tarn. Góry. (Nowy starosta). W miejsce p. K. Żuławskiego, przeniesionego do Śl. Urzędu Wojewódzkiego zamianowanym został starostą na powiat Tarn. Góry, p. Władysław Bocheński, dotychczasowy wicestarosta w Świętochłowicach.

Mikołów. Dnia 11 lutego rb. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.

Uchwalono przedłużyć na dalszy czas kadencję zarządu Rady Miejskiej. Wzięto do wiadomości protokół Głównej kasy miejskiej za miesiąc styczeń rb, sprawozdanie lekarza szkolnego za rok 1926, podziękowanie Związku Straży Pożarnych na powiat Pszczyński za udzieloną subwencję i sprawozdanie z posiedzenia Komisji, delegowanej do przejęcia od gminy miasta Mikołowa majątku nieruchomego i ruchomego Gimnazjum w Mikołowie, oraz do dokonania rozliczeń między Śląskim Urzędem Wojewódzkim a gminą miasta Mikołowa, które to sprawozdanie zatwierdzono. Udzielono subwencję Stowarzyszeniu Abstynentów w Katowicach w wysokości 50 zł., Komitetowi odbudowy kościoła św. Agnieszki w Krakowie w wysokości 50 zł, i na otworzenie domu zdrowotności w Goczałkowicach w wysokości 50 zł. Następnie uchwalono rozpisać sprzedaż budynków dawniejszego zakładu wodociągowego razem z obok leżącemi łąkami drogą przetargu. Sprawę umundurowania urzędników miejskiej policji odroczono. Pozatem zatwiedrzono umowę dotyczącą wynajęcia Kadrze Instruktorskiej w Mikołowie dwóch lokali w gmachu ratuszowym i obniżono dzierżawę za ubikację na przechowanie skór w miejskiej rzeźni. Również zatwierdziła Rada Miejska przystąpienie Magistratu na członka do Ligi Morskiej i Rzecznej.

Jako najgłówniejsze zadanie Rady Miejskiej było ustalenie preliminarza budżetowego na 1927-28 r., który budżet Rada Miejska zatwierdziła.

Toruń. (Kasa pożyczkowa dla Pomorza). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut Powszechnej Powiatowej Krajowej Kasy Pożyczkowej z siedzibą w Toruniu. Działalność tej kasy rozciągnięta będzie na całe województwo Pomorskie.

Od redakcji: Wszędzie utrwalają się zabiegi o utworzenie instytucji długoterminowego kredytu a u nas podobny wysiłek (o Śl. Bank Kom.) czeka od września ub. r. na zatwierdzenie.

Ostrów (Wkp.). Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 4. 2. 26 r. p. senator Banaszak imieniem Rady zdał naszamprzód sprawozdanie z czynności Rady za rok 1925, poczem przystąpiono do wyborów Prezydjum Rady Miejskiej, które dały następujący rezultat:

Przewodniczący Rady wybrany został p. inżynier Reszelski z Klubu Ch. Demokr. 17 głosami, kontrkandydat p. Suda socjalista otrzymał 7 głosów.

Zastępcą przewodniczącego wybrano p. Sudę 23 głosami przeciw 1 próżnej kartce. Sekretarzem wybrano p. Lisa z NPR-u a zastępcą p. Janiszewskiego z listy cechów.

Punkty 3a, 3b, 4 i 6 dotyczyły prowizorjum budżetowego na 1-szy kwartał 1927 r., które jednogłośnie Rada Miejska uchwaliła.

Stojąca pod nr. 5, sprawa pobierania opłat od właścicieli domów i placów niezabudowanych, została przez Magistrat wycofana, ponieważ dyskusja wykazała niejednomyślność Rady, co do tego punktu.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa obniżenia podatku biletowego od przedstawień kinematograficznych, czemu sprzeciwił się p. radny Suda. Po wyczerpującem wyjaśnieniu przez referenta, radnego p. Danielaka i zast. burmistrza Jondry, przystąpiono do głosowania, które wykazało, iż znaczna większość Rady nie podzielała zapatrywania p. Sudy i uchwaliła przez Komisję Finansową i Magistrat proponowane obniżenie podatku od biletów kinematograficznych na 20 proc., od obrazów zagranicznych i na 10 proc. od obrazów krajowych.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący p. Reszelski solwował posiedzenie. Obecni byli wszyscy radni i 7 przedstawicieli Magistratu.

Warszawa. (Nowela do ustawy dyscyplinarnej). Opracowana została przez Rząd i przesłana już do Rady Prawniczej nowela do ustawy dyscyplinarnej dla urzędników. Nowela ta odnosić się będzie jedynie do byłego zaboru pruskiego. Konieczność jej motywowana jest pewnemi wadliwościami proceduralnemi, które miały miejsce przy zastosowaniu tej ustawy przez byłe Ministerstwo dla dzielnicy pruskiej.

Drukarnia Ludowa, Mysłowice, ul. Pszczyńska 5